

Nadmiar władzy zrodził sadyzm w Kanadzie

21 lutego 2022

Sytuacja w układzie władzy w Kanadzie przyjęła nieoczekiwanie szybko ostry kurs. Zablokowana przez kierowców ważna arteria komunikacyjna na moście Ambassador została udrożniona bez użycia siły, choć z udziałem sił porządkowych. Narastająca niechęć do takich poczynań zniecierpliwiła premiera J. Trudeau zwłaszcza opanowanie protestujących, brak skuteczności policji w położeniu kresu zakorkowania części miasta. Premier posunął się do podjęcia zdecydowanych kroków. Zmienił szefa policji na radykalniejszego – Steve’a Bella. Następnie wystąpił o wprowadzenie stanu wyjątkowego. Skończyły się rozmowy z policją i wzajemne uściski dłoni. Jak okazało się po południu 19 lutego b.r. dziwnym zbiegiem okoliczności na lotnisku wojskowym NorthBay zauważono dwa potężne samoloty UN (Narodów Zjednoczonych).



Także w sobotę podzielony oceną sytuacji parlament zaproponował wobec zawłaszczania kompetencji przez Trudeau. W reakcji na krytykę, poza zmianą taktyki sił porządkowych, premier zawiesił działalność parlamentu. Ciekawy głos w debacie parlamentarnej uzmysłowił mechanizmy, które mogą i dla nas być dobrą lekcją.

Michael Barrett (liberalny konserwatysta) wygłosił następującą mowę: „Wystarczyłoby skorzystać z istniejących przepisów prawa i lokalnych środków, a bez jednego wystrzału, ani stanu wyjątkowego sytuację można opanować. Mieliśmy przecież największy w tym stuleciu kryzys zdrowotny i rząd radził sobie równoległe z zapaścią gospodarczą nie uciekając się do stanu nadzwyczajnego. Mamy kryzys opioidowy, z powodu którego ludzie umierają na ulicach każdego dnia. Rząd nie ogłasza w tej

sprawie stanu nadzwyczajnego. Nie podejmują też nadzwyczajnych kroków, żeby tym zająć się. Bo podstawową przyczyną wszystkiego jest stopniowe zawłaszczanie coraz szerszych obszarów władzy. Taki schemat utrwalił ten premier. Za każdym razem kiedy pojawia się ktokolwiek o odmiennym poglądzie niż jego własny, mówi „nie”. Wtedy ktoś taki jest odsuwany, degradowany, upokorzony. Miliony Kanadyjczyków nie zgadzające się dziś z nim zostały okrzyknięte jako głosiciele niedopuszczalnych poglądów. Nazwał ich rasistami, marginesem. Miliony tych samych Kanadyjczyków oświadczyły, że wszelkie przejawy nietolerancji, nienawiści są godne potępienia. Każdy, kto dopuszcza się łamania prawa jest za ten czyn odpowiedzialny. Te same prawa obowiązują w Ottawie za zdradę, sprzeniewierzenie się, przygotowanie spisku. Nie ma potrzeby wprowadzenia stanu nadzwyczajnego. Sytuacja jaką mamy w Ottawie jest szansą dla premiera. Jednak rzecz jaka udaje mu się najlepiej to dzielenie Kanadyjczyków, choć nie leży to w zakresie jego obowiązków. Hańbą jest doszukiwanie się wspólnego interesu między rządem i trzecią partią w tej izbie. Historia nie będzie łaskawa dla takich, którzy apodyktycznie rozszerzają swoją władzę. Z Kanadyjczykami tak się nie postępuje. Protestujący w różnych miejscach Kanady, ludzie zabierający głos są zmęczeni sytuacją kowidową. Chcą wiedzieć jaki jest dalszy plan działania. Wielu z nich spotkałem, rozmawiałem przed budynkiem; to ludzie zaszczepieni, niektórzy nie. Oni po prostu chcą wiedzieć kiedy to się skończy. Daliśmy rządowi taką szansę rok temu. Powtórzyliśmy, a rząd tydzień temu odmówił przedstawienia planu. Tymczasem ludzie nauki, tacy jak dr Moore z Ontario ogłosili kiedy zarządzenia covidowe przestaną obowiązywać w regionach, za które są odpowiedzialni. Doktor Tam z Kanadyjskiej Agencji Zdrowia zapowiedział, że niezbędny jest nowy plan, ale nie słyszeliśmy o tym ze strony rządowej, bo trudno jest podkopać sąsiada, członka rodziny. Ten rząd nigdy takiej okazji nie przegapi. Widząc od rana co ten rząd próbuje zrobić, oświadczamy, że w naszej Kanadzie to niemożliwe. Ludzie chcący protestować mają do tego pełne prawo. Mają pełne prawo korzystać z wolności

słowa. Znakomitym do tego miejscem jest plac przy Parliament Hill. Ludzie mają prawo przychodzić do miejsc gdzie stanowią ich prawa oczekując odpowiedzialności, zatem postępują w zgodzie z zasadami. Tacy są Kanadyjczycy. Oni nie próbują łamać, obchodzić prawa, doskonale znają Kartę Praw. Czy ministrowie i posłowie znają się na tym lepiej? Proszę bardzo, zagłosujmy za tym wnioskiem, a przekonamy się, czy potrafią powiedzieć obywatelom, że żyją w państwie szanującym zasady prawa i liberalnej demokracji”.

<https://www.youtube.com/watch?v=WvV0fX9I6w8>

Jeszcze w sobotę wieczorem można było dowiedzieć się, że premier Kanady zawiesił działalność parlamentu. Również z sobotniej konferencji prasowej uczestników Konwoju Wolności z Tomem Marazzo nadeszła informacja o gwałtownych działaniach policyjnych niektórych oddziałów (użyto gazu pieprzowego, pałowano leżących na ziemi – kobiety i osoby w podeszłym wieku, roztrącano tłum przy pomocy oddziałów konnych co doprowadziło do stratowania kobiety). Skojarzono wprowadzenie nowych jednostek w odmiennych mundurach, posługujących się językiem niemieckim z zauważonymi na lotnisku wojskowym samolotami ONZ. Część kierowców postanowiła spokojnie wycofać się z protestu, żeby dokonać przegrupowania i przystąpić do kolejnego etapu walki o przywrócenie praw obywatelskich. Przyjęta w piątek metoda aresztowania i błyskawicznego zwolnienia po przewiezieniu do innej dzielnicy odczytana została jako zapowiedź masowych aresztowań w późniejszym czasie. Już w sobotę odnotowano 170 aresztowań. W miejsce kierowców, do Ottawy przybywają pieszo mieszkańcy z okolic. Pewien etap kończy się, ale uczestnicy traktują go jako bitwę w ramach wojny. Władze nie nawiązały dialogu przez trzy tygodnie mimo przesłania zaproszeń do każdej partii reprezentowanej w parlamencie. Od soboty, zupełnie jak podczas II wojny światowej, pieszych obowiązuje poruszanie się wyłącznie po chodnikach, obowiązek okazywania dokumentów na żądanie policji i tłumaczenia celu wychodzenia poza miejsce

zamieszkania. Zwiększono znacznie ilość patroli. W niedzielę wieczorem Ottawa świeciła pustkami. Podsumowanie wielu prób nawiązania dialogu z władzą potwierdza, że samowładne instytucje rządowe eskalując zakres przypisywanych sobie kompetencji w teatrze demokracji rezerwują dla obywateli-widzów milczenie lub oklaski.

<https://www.youtube.com/watch?v=II0SXu8nIow>

Występując z komunikatem w rządowej telewizji nowy szef określił protest kierowców ciężarówek jako nielegalną okupację, natomiast działania funkcjonariuszy za legalne i w pełni profesjonalne. Przypisując agresję cywilom usprawiedliwił wykorzystanie oddziałów konnych i wzbogacenie wyposażenia oficerów o pałki i kaski. Potwierdził, że użycie gazu i siły wykorzystano wobec osób odmawiających rozejścia się mimo, że wśród zgromadzonych znajdowały się dzieci. Pojazdy uczestników Konwoju Wolności i ich zawartość zostały odholowane. Opisując profesjonalne dokonania sił zaangażowanych w tę operację komendant zaznacza, że były to „działania wspólne, choć w głównej mierze naszej policji kanadyjskiej”. Zapowiedział, że podobnie traktowane będą wszelkie przypadki prób okupowania miejsc publicznych, w czym mobilizowane będą władze każdego szczebla w całej Kanadzie, a wszystko w obronie demokracji. Na pytanie jak długo potrwa „operacja czyszczenia miasta ze skutków okupacji” komendant Bell ma odpowiedź „tak długo jak sytuacja będzie tego wymagać”.

Opracowanie: Jola

Źródło: WolneMedia.net